ROCZNIKI TEOLOGICZNE
Tom LXII, zeszyt 12 – 2015
DOI: http://dx.doi.org/10.18290/rt.2015.62.12-2

KS. MICHAŁ DĄBRÓWKA

HOMILIA DOPROWADZANIEM DO SPOTKANIA Z CHRYSTUSEM W EUCHARYSTII

HOMILY AS A LEADING TO THE ENCOUNTER WITH CHRIST IN THE EUCHARIST

A b s t r a c t. This article presents homily as a space of leading to the encounter with Christ in the Eucharist. One of three primary tasks, which are appointed to the homily by the authors of the newest Homiletic Directory, is preparing community to celebrating the Eucharist and recognizing that they really take part in the mystery of Lord's death and resurrection through it. Homilist should remember, that Christ is present in the Eucharist not only to be adored, but most of all to save human and worship the heavenly Father. The main task of the homily is to lead into this saving action of Christ, through showing the meaning of celebrated mystery. It is done by referring to the mystery of liturgical year which is recalled to in the Eucharist, as well as to the proclaimed word of God. Preaching which indicates the Christ's saving presence in the liturgy will certainly preserve homily from moralizing fault.

Key words: homily, liturgy, mistagogy, mystery of Christ.

Jednym z trzech podstawowych zdań, jakie autorzy najnowszego Dyrektorium homiletycznego wyznaczają homilii, jest przygotowanie wspólnoty do celebrowania Eucharystii i do rozpoznania, że dzięki niej zgromadzeni naprawdę biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Pana[1]. Zadaniem homilisty jest zatem nie tylko właściwe zinterpretowanie słowa Bożego oraz wskazanie, jak wierni mogą żyć Ewangelią na co dzień, ale także doprowadzenie do spotkania z Chrystusem obecnym i zbawiającym „tu i te-

Ks. dr MICHAŁ DĄBRÓWKA – asystent Katedry Homiletyki w Instytucie Liturgiki i Homiletyki, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, absolwent Podyplomowego Studium Retoryki przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie oraz Ogólnopolskiej Szkoły Ewangelizatorów organizowanej przez Zespół KEP ds. Nowej Ewangelizacji; adres do korespondencji: ul. I. Radziszewskiego 7, 20-039 Lublin; e-mail: michdabr@wp.pl

[1] Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Dyrektorium homiletyczne.* Nr 11-15. Poznań: Pallottinum 2015 (dalej cyt. DH).

raz" w celebracji liturgicznej[2]. Skoro – jak stwierdza *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego* – homilia ma być „pokarmem koniecznym dla podtrzymania chrześcijańskiego życia", to należy pamiętać, że owo „chrześcijańskie życie" jest przede wszystkim żywą relacją z Chrystusem[3]. Zwracał na to uwagę Papież Benedykt XVI, rozpoczynając swoją pierwszą encyklikę: „u początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie"[4]. Jan Paweł II – niejako wyprzedzając słowa Benedykta – stwierdził w liście apostolskim *Spiritus et Sponsa* z okazji 40. rocznicy ogłoszenia soborowej konstytucji o liturgii (*Sacrosanctum concilium*), że na to pragnienie spotkania z Bogiem najgłębiej i najskuteczniej odpowiada liturgia, a zwłaszcza Eucharystia. W niej to bowiem wierni mogą zjednoczyć się z ofiarą Chrystusa i karmić Jego Ciałem i Krwią[5]. Przygotowując i wygłaszając homilię nie

---

[2] Dla uwypuklenia tej potrzeby Gerard Siwek porównuje Eucharystię do uczty, zaś homilię do „toastu na cześć Gospodarza". Zauważa: „[…] pomyślmy, jaki nietakt popełniłby mówca, gdyby przemawiając, nie zauważył gospodarza, nie zwrócił na niego uwagi; gdyby przemawiał tak, jakby gospodarza nie było. Tym większy byłby nietakt, gdyby mówca mówił o gospodarzu, przytaczał jego opinię, jego samego do głosu nie dopuszczając. Ta znana nam z uczestnictwa w różnego rodzaju «ucztach» sytuacja przychodzi niekiedy na myśl […] podczas wygłaszanego przemówienia [homilii]. Jeżeli padają słowa o Gospodarzu, to raczej w wymiarze historycznym, jako o kimś, kto był, o dokonanym przez Niego dziele, o aktualności i doniosłości tego dzieła, o potrzebie przestrzegania pozostawionych przez Niego wskazań. O aktualnej obecności Gospodarza uczty wśród ucztujących ani słowa! A przecież to, co najtrafniej określa misterium tejże uczty, to właśnie obecność tu i teraz jej Gospodarza. Nie we wspomnieniach! Tu i teraz! Zauważenie Gospodarza jest właściwie innym określeniem mistagogicznego wymiaru homilii". G. SIWEK. *Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów*. Kraków: Wydawnictwo „M" 2007 s. 30-31.

[3] Por. KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego.* Poznań: Pallottinum 2006 nr 65 (dalej cyt. OWMR). Ukazując, czym jest wiara, Katechizm wskazuje, iż jest nie tylko uznaniem za prawdę tego, co Bóg objawił, a co Kościół podaje do wierzenia, lecz przede wszystkim relacją, zaufaniem Osobie która się objawia. Jednocześnie jest zawierzeniem się Jej i głębokim przekonaniem, że Ten który mnie do czegoś wzywa zna mnie osobiście i kocha. „Wiara jest osobowym przylgnięciem całego człowieka do Boga, który się objawia. Obejmuje ona przylgnięcie rozumu i woli do tego, co Bóg objawił o sobie przez swoje czyny i słowa. Wiara ma więc podwójne odniesienie: do osoby i do prawdy; akt wiary odnosi się do prawdy przez zaufanie osobie, która o niej świadczy". KKK 176-177.

[4] BENEDYKT XVI. *Encyklika „Deus Caritas est". O miłości chrześcijańskiej*. Kraków: Wydawnictwo „M" 2006 nr 1.

[5] Por. JAN PAWEŁ II. *List apostolski „Spiritus et Sponsa". Z okazji czterdziestej rocznicy ogłoszenia Konstytucji o Liturgii świętej „Sacrosanctum Concilium"* nr 12. W: *Listy apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Red. M. ROMANEK. Kraków: Znak 2007 s. 734.

można bowiem zapominać, że „paschalne misterium Chrystusa, głoszone w czytaniach i homilii, urzeczywistnia się przez ofiarę Mszy św.”[6]. Doskonale to zadanie homilisty opisuje Wacław Świerzawski:

> Kapłan, który powie całą homilię, który powie słowo wstępne czy słowo na rozesłanie, czy zasypie ludzi wstępami do czytanych lekcji i czytanych Ewangelii – a nie powie ani razu, zatrzymawszy się: bracia drodzy, tu dzisiaj, teraz, wśród nas JEST Jezus – nie powiedział ludziom nic, nie powiedział tego, co każe mu powiedzieć Chrystus. Organizujemy Msze święte z tłumami, gramy, śpiewamy, robimy widowiska – dziś wyszliśmy już nawet ze świątyń, czasem aż za ciasno nam na stadionach – ale ludzie coraz mniej wiedzą, że trzeba tylko odsłonić to, co zakryte, jakby zdjąć welon z kielicha, i powiedzieć: tu jest Chrystus! I wejść w ciszę, i zostać przy Obecnym, żeby ogarnął swoim misterium człowieka. A ten aby odpowiedział: fiat, amen[7].

Pominięcie w homilii tej zbawczej obecności Pana w liturgii prowadzi najczęściej do błędów w przepowiadaniu, takich jak np. moralizatorstwo.

Celem niniejszego artykułu jest więc ukazanie homilii jako przestrzeni doprowadzania wiernych do spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Najpierw zostaną scharakteryzowane sposób i cel obecności Chrystusa w liturgii Kościoła, a zwłaszcza w Eucharystii. Z tej dynamicznej obecności Chrystusa wraz z całym Jego zbawczym misterium, jaka ma miejsce w celebracji liturgicznej, wypływają dla homilii konkretne zadania. Są nimi: wprowadzanie w treść uobecnianego misterium, przerzucanie pomostu między liturgią słowa a liturgią eucharystyczną oraz doprowadzanie do owocnego przyjęcia Chrystusa w Komunii św. Zostaną one opisane w trzech kolejnych punktach. Ostatnia część tego artykułu będzie poświęcona korzyściom wypływającym z takiej formy przepowiadania.

---

[6] KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW. *Wprowadzenie do drugiego wydania Lekcjonarza mszalnego.* Poznań: Pallottinum 2011 nr 24 (dalej cyt. WLM). Podkreśla to także soborowa konstytucja o liturgii, która stwierdza, że „Chrystus jest obecny zawsze w swoim Kościele, szczególnie w czynnościach liturgicznych” (KL 7) oraz że misterium Chrystusa głoszone w homilii „zawsze jest w nas obecne i działa, zwłaszcza w obrzędach liturgicznych” (KL 35, 2). W innych słowach opisuje tę samą rzeczywistość *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „Chrystus «siedząc po prawicy Ojca» i rozlewając Ducha Świętego na swoje Ciało, którym jest Kościół, działa obecnie przez sakramenty ustanowione przez Niego w celu przekazywania łaski”. KKK 1804.

[7] W. ŚWIERZAWSKI. *Kaznodzieja jako mystagog.* W: *Sługa Słowa.* Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Poligrafia Salezjańska 1997 s. 117-118.

1. SPOSÓB I CEL OBECNOŚCI CHRYSTUSA W CELEBRACJI LITURGICZNEJ

Chcąc doprowadzić wiernych do owocnego spotkania z Chrystusem obecnym w Eucharystii, należy najpierw zapytać o sposób Jego obecności. Rozpoczynając dział dotyczący „ekonomii sakramentalnej" *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że poprzez liturgię Kościoła „Chrystus ukazuje, uobecnia i przekazuje swoje dzieło zbawcze"[8], a następnie dodaje, że „Chrystus oznacza i urzeczywistnia w liturgii Kościoła przede wszystkim swoje misterium paschalne"[9]. Wypowiedzi te podkreślają, iż Chrystus jest obecny w liturgii w szczególny sposób, bo wraz z całym swoim dziełem zbawczym – czyli Jego misterium. Misterium Chrystusa i Jego osoba są bowiem ze sobą nierozłączne. W Jego przypadku nie można odłączyć dzieł od osoby. W centrum Objawienia nie stoją jedynie jakieś wydarzenia – czyny Boga, ale Osoba – Jezus Chrystus, który jest podmiotem owych czynów. Ta prawda odnosi się także do celebracji liturgicznej. Jezus jest jej podmiotem, a Jego misterium stanowi jej przedmiot[10]. Według Romano Guardiniego człowiek, uczestnicząc w liturgicznej celebracji, spotyka żywego Chrystusa, który stanowi właściwie wyłączną treść liturgii. Nie ma ona żadnych innych treści, jak tylko osobę, życie, słowo i czyny Pana. Jest ona nimi przepełniona. Wciąż jest w niej mowa o Chrystusie – w liturgicznych modlitwach, śpiewach i czytaniach[11].

Homilista powinien pamiętać, iż obecność tych wydarzeń w celebracji liturgicznej jest swoistego rodzaju. Odo Casel, omawiając jej charakter, określił ją jako „sakramentalny sposób bycia" (albo też „misteryjny"), w odróżnieniu od „historycznego". Opiera się on na spostrzeżeniu, że w celebracji liturgicznej uobecnia się jedynie zbawczy wymiar wydarzenia-czynu Chrystusa, to, co stanowi istotę odkupienia, a nie towarzyszące mu historyczne okoliczności. Pod względem historycznym wydarzenie przeminęło raz na zawsze, nie chodzi więc o uobecnianie historycznych szczegółów, lecz o je-

[8] KKK 1076.

[9] KKK 1085.

[10] Por. B. MIGUT. *Misteryjna natura liturgii.* „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne" 1(57) 2010 s. 172.

[11] Por. M. WORBS. *Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego.* W: *„Misterium Chrystusa w roku liturgicznym". Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej.* Red. J. NOWAK. Poznań: Hlondianum 2012 s. 104-105.

go istotę, o jego rdzeń, który można dostrzec jedynie okiem wiary. Na tej podstawie Casel rozróżnia „cielesno-widzialną" obecność od obecności duchowej, „misteryjnej". Ten drugi rodzaj obecności sprawia, że czyny zbawcze staja się dostępne w celebrowanych misteriach, ale nie w historycznej formie, lecz – jak to określa – w „pneumatycznym sposobie bytowania". Taką „misteryjną", czy też – inaczej mówiąc – „sakramentalną", formę obecności ustanowił sam Chrystus podczas Ostatniej Wieczerzy. Wtedy bowiem dokonał *in sacramento* ofiary, która historycznie miała przecież miejsce dopiero następnego dnia[12]. Homilia staje się więc przestrzenią wprowadzania wiernych w tę wewnętrzną siłę zbawczą (łaskę) celebrowanego misterium. Trwa ona nadal, chociaż historyczne okoliczności z nią związane już przeminęły. Wierni mogą jej doświadczać w sposób szczególny dzięki liturgii Kościoła.

Ze sposobu obecności Chrystusa w liturgii Kościoła wypływa także jej cel. Mówiąc o Chrystusie obecnym we Mszy św. często podkreśla się, że jest On obecny w niej rzeczywiście, że jest obecny na różne sposoby i że ta obecność swoją najwyższą intensywność osiąga w sakramencie Ciała i Krwi Pańskiej. Zwłaszcza te ostatnie rozważania prowadzą niejednokrotnie do wniosku, iż najważniejsze we Mszy św. jest to, by adorować Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie[13]. Tymczasem niekiedy zbyt mało uwagi zwraca się na sens tej obecności, który wyrażony jest nie tylko w licznych wypowiedziach Magisterium Kościoła, ale także w samych tekstach liturgicznych. Jest nim zbawienie człowieka. Obok chwały Bożej jest ono ostatecznym sensem i celem liturgii. Mówiąc obrazowo – niewiele skorzystaliby Izraelici w Egipcie na samej „obecności" Anioła Pana (pełnej chwały i mocy), gdyby nie przyniosła im ona zbawienia[14]. Casel stwierdza, że celebracja liturgiczna ukazuje Chrystusa jako Zbawiciela i Odkupiciela, w całym Jego bycie, posłannictwie mesjańskim i ekonomii zbawienia. Nie jest więc ona jakimś sentymentalnym rozpamiętywaniem Jego ziemskiego

---

[12] Por. W. PAŁĘCKI. *Paschalny charakter roku liturgicznego w misteriologii.* W: *„Misterium Chrystusa w roku liturgicznym"* s. 84-85.

[13] Wyrazem tego przekonania była chociażby wprowadzona w średniowieczu praktyka ukazywania wiernym do adoracji Ciała Pańskiego oraz kielicha z Krwią Pańską, co miało miejsce po słowach konsekracji. Por. J. GRZEŚKOWIAK. *Liturgia dziś*. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1982 s. 359-362.

[14] Por. D. OSTROWSKI. *Lekcjonarz – eklezjalną interpretacją słowa Bożego (Hermeneutyka Lekcjonarza mszalnego)*. W: *Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska „Verbum Domini" w refleksji biblijno-teologicznej*. Red. B. MIGUT, A. PIWOWAR. Lublin: Wydawnictwo KUL 2012 s. 180.

życia, aby wraz z Nim współodczuwać, słuchać Jego słów i naśladować Jego przykład. On przychodzi w niej jako zmartwychwstały Pan, aby obdarzać człowieka zbawieniem[15]. Liturgia Kościoła to przede wszystkim przestrzeń zbawczego działania Boga. On jest Tym, który występuje jako Pierwszy działający. Natomiast człowiek „jedynie" odpowiada na to Boże działanie. Odpowiada na tyle, na ile wcześniej na nie się otworzył i je przyjął[16].

Bogusław Migut stwierdza, że dynamiczna obecność Chrystusa w liturgii jest zorientowana ku Ojcu oraz ku braciom w miłości aż do końca. Jest ona efektywną kontynuacją „czasu Chrystusa" w „czasie Kościoła", przez co staje się czasem zbawienia w działaniu „tu i teraz". Chrystus przychodzący w celebracji liturgicznej jest Emmanuelem, czyli „Bogiem z nami" (por. Mt 1, 23), ale także i „Bogiem dla nas", przemieniającym zwykłe życie człowieka w czas łaski i zbawienia. Jako Głowa przyłącza On do siebie wszystkie członki swojego Ciała, aby je napełnić życiem Bożym oraz uczynić je doskonałymi czcicielami Ojca w „Duchu i Prawdzie", czyli w sobie samym. Każda celebracja jest także momentem, w którym zasiadający po prawicy Ojca uwielbiony i pełen chwały Chrystus – Pan (*Kyrios*) – pochyla się nad codziennością człowieka i wstawia się za uczestnikami zgromadzenia liturgicznego. Wszystko to czyni dla zbawienia człowieka[17]. Wspomniane wcześniej niewłaściwe spojrzenie na liturgię Guardini obrazuje, odnosząc się do świętowania Wielkanocy. Zauważa, że sprowadza się je często jedynie do wspominania zmartwychwstania Chrystusa, radowania się z tego wydarzenia, dziękowania Bogu za nie czy też postanowienia, by żyć zgodnie z tym „nowym życiem" przyniesionym przez Jezusa w nadziei, że w nagrodę za to kiedyś i my dostąpimy chwały zmartwychwstania. Tymczasem prawdziwe świętowanie polega na oczekiwaniu, wzywaniu, wychodzeniu naprzeciw i przyjmowaniu przychodzącego Chrystusa, na oddawaniu Mu czci i wysławianiu Go oraz na jednoczeniu się z Nim. Nawiązując do obchodu Wigilii Paschalnej tłumaczy, iż Ten, który powiedział „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18, 20), przychodzi w noc swego zmartwychwstania do świętującej wspólnoty. Gdy śpiewa się hymn *Exultet*, a na paschale rozbłyska nowe światło, by potem z niego rozejść się po wnętrzu kościoła, zebrani mogą być pewni: „Oto teraz nastała Wielkanoc

[15] Por. W. PAŁĘCKI. *Paschalny charakter roku liturgicznego w misteriologii* s. 84.

[16] Por. W. GŁOWA. *Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania*. Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 1999 s. 35.

[17] Por. B. MIGUT. *Rok liturgiczny aktualizacją misterium Chrystusa*. „Roczniki Liturgiczne" 1 (56) 2009 s. 288-289.

i moc zmartwychwstania jest pośród nas!". Guardini dodaje, iż nie oznacza to jakiejś pouczająco-budującej alegorii, lecz prawdę: prawdę wydarzenia liturgicznego. W celebracji przychodzi żywy Chrystus, przynosząc ze sobą wydarzenie zbawcze, w którym pozwala uczestniczyć wierzącym[18].

Ponadto, drugim celem Jego obecności i działania w celebracji liturgicznej jest uwielbienie Ojca, w które chce – jako Głowa – włączyć całe swoje Ciało, czyli Kościół. Tak naprawdę bowiem dopiero Chrystus w pełni objawia człowiekowi, że Bóg jest godzien wszelkiej chwały. W ten sposób usuwa On nieufność, jaka zrodziła się w człowieku w chwili pierwszego upadku, czego obrazem było ukrycie się przed nadchodzącym Bogiem (por. Rdz 3, 8). To właśnie misterium Chrystusa jest najwyższym przejawem miłosiernej miłości Boga do człowieka, przez które pokonał przepaść, jaka na skutek grzechu człowieka oddzieliła Go od niego. Dlatego to dzięki Chrystusowi i w Chrystusie człowiek ma ufną śmiałość przystępowania do Boga Ojca (por. Ef 3, 12). Pamiętając o tym, homilista powinien prowadzić swoich słuchaczy do zjednoczenia z Chrystusem w uwielbianiu Ojca. Świadomość, że oddają Bogu chwałę, ponieważ Syn ich zbawił, oraz że czynią to wraz z Nim i Jego mocą, pomoże im w pokonaniu wewnętrznego zamknięcia się na Ojca z powodu własnej grzeszności, w przezwyciężeniu zniechęcenia wypływającego z doświadczanych trudności życia, ale także przekształci każdą ich radość w dziękczynienie Temu, który jest źródłem wszelkiego dobra[19].

Liturgia jest więc nie tylko wspominaniem tego, co było kiedyś, lecz żywą teraźniejszością, jest ciągłym życiem Jezusa Chrystusa w wierzących w Niego i życiem wierzących w Chrystusie[20]. Zatem niezwykle ważne jest przypominanie w homilii, iż obecność Chrystusa w Eucharystii jest dynamiczna, że jest On w niej obecny nie tylko po to, by być adorowanym, lecz

---

[18] Por. M. WORBS. *Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego* s. 105-106.

[19] W sposób szczególny ta intuicja zawarta jest w budowie prefacji. Po wstępnym dialogu celebransa i zgromadzenia każda prefacja rozpoczyna się tymi lub podobnymi słowami: „Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe a dla nas zbawienne, abyśmy Tobie składali dziękczynienie i Ciebie chwalili Panie Ojcze niebieski, wszechmogący i miłosierny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa" (I prefacja na Niedziele Zwykłe). Uwielbienie Ojca zawsze dokonuje się więc „przez Chrystusa". To sprawia, że nawet w tak trudnej dla człowieka chwili, jak pogrzeb bliskiej osoby, może on oderwać się od wewnętrznych oskarżeń Boga (o to, że zabrał mu kogoś bliskiego), aby wraz z Chrystusem uwielbić Ojca za dar życia wiecznego i obietnicę przyszłej nieśmiertelności. A zatem to właśnie dzięki Chrystusowi człowiek może zwracać się do Boga mimo tego, co go przygniata, mimo wielu nierozwiązanych spraw, konfliktów itp. Por. T. KWIECIEŃ. *Krótki przewodnik po Mszy świętej*. Kraków: Kairos 2004 s. 62-73.

[20] Por. M. WORBS. *Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego* s. 108.

aby działać i wciągać w to swoje działanie całe zgromadzenie liturgiczne. Jest ono nakierowane na uświęcenie ludzi i uwielbienie Ojca[21].

2. WPROWADZANIE W TREŚĆ UOBECNIANEGO MISTERIUM CHRYSTUSA

Ze sposobu i celu obecności Chrystusa w liturgii wypływają konkretne zadania dla homilii. Pierwszym z nich jest konieczność wprowadzania w treść uobecnianego misterium Chrystusa. Homilista powinien nie tylko wskazywać na obecność Chrystusa w Eucharystii, ale także ukazywać, w jaki sposób objawia się ta Jego zbawcza obecność, w czym się ona wyraża. Nie wystarczy powiedzieć „On tu jest i zbawia", trzeba jeszcze pokazać, w jaki sposób to czyni. Dokonuje się to przez wskazanie na konkretne misterium uobecniane w Eucharystii. Jak już to zostało wcześniej wspomniane, Chrystus jest bowiem obecny w liturgii cały, tj. jako Osoba, oraz dokonane przez niego dzieło zbawcze. Bogusław Migut stwierdza: „w Eucharystii jest obecny cały Chrystus oraz całość Jego misterium od wcielenia do misterium paschalnego"[22], zaś w innym artykule rozwija tę myśl w sposób następujący:

> […] Eucharystia, […] będąc uobecnieniem szczytowego, kulminacyjnego punktu misterium Chrystusa, czyli Jego męki, śmierci i zmartwychwstania (misterium paschalne), uobecnia centrum historii zbawienia. W misterium paschalnym są zawarte i do niego zmierzają pozostałe elementy misterium Chrystusa (misteria życia Jezusa). W Eucharystii obecny jest cały Chrystus oraz całość Jego misterium od wcielenia do misterium paschalnego. Z tego właśnie powodu każdy obchód liturgiczny zasadza się na celebracji eucharystycznej. Dzięki Eucharystii mamy bowiem udział w poszczególnych wydarzeniach z życia Jezusa, które są treścią świąt i uroczystości[23].

Powyższe stwierdzenia rzucają światło na rzeczywistość roku liturgicznego, który jest nieustannym trwaniem i cyklicznym odsłanianiem poszczególnych misteriów życia Chrystusa. Dał temu wyraz papież Pius XII w swo-

---

[21] Por. G. SIWEK. *Zbawcza skuteczność liturgicznego przepowiadania*. W: *Liturgia i przepowiadanie*. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Wydawnictwo „M" 2010 s. 254; S. DYK. *Mistagogiczna natura i funkcja homilii*. „Przegląd homiletyczny" 11: 2007 s. 107.

[22] B. MIGUT. *Rok liturgiczny a Eucharystia*. W: *„Misterium Chrystusa w roku liturgicznym". Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej*. Red. J. NOWAK. Poznań: Hlondianum 2012 s. 124.

[23] B. MIGUT. *Rok liturgiczny aktualizacją misterium Chrystusa* s. 292-293.

jej encyklice o liturgii *Mediator Dei et hominum* (20 XI 1947). Uczył w niej, że rok liturgiczny:

> nie jest zimnym i bezwładnym przedstawieniem spraw, należących do minionych czasów, ani też zwykłym i czczym przypomnieniem wypadków z dawnych wieków. Jest to raczej sam Chrystus, który trwa w Kościele swoim i który kroczy drogą bezgranicznego miłosierdzia swego, rozpoczętą za swego doczesnego życia, gdy przechodził dobrze czyniąc, w tym najlitośniejszym zamiarze, aby dusze ludzi zbliżyły się do Jego tajemnic i przez nie niejako żyły. A tajemnice te zaiste bez przerwy trwają swą obecnością i działają[24].

Znamienne w słowach Piusa XII jest utożsamienie roku liturgicznego z Chrystusem, a także wskazanie, że za jego pośrednictwem Zbawiciel nadal „dobrze czyni" swoim wiernym, a zatem kontynuuje swoje dzieło. Według Guardiniego rok liturgiczny ciągle na nowo uobecnia w obecnych czasach wydarzenia, które dokonały się dla zbawienia człowieka, a teraz trwają wiecznie w Zmartwychwstałym przebywającym po prawicy Ojca. Chociaż człowiek może w każdej chwili wejść duchowo w jakieś wydarzenie zbawcze, rozważając je w swojej modlitwie (co np. dzieje się w czasie modlitwy różańcowej), to jednak szczególną moc uobecniającą mają okresy i święta roku liturgicznego. Guardini uważa nawet, że w roku liturgicznym można widzieć coś w rodzaju „sakramentu chrześcijańskiego wspominania"[25]. Tę samą intuicję można odnaleźć w soborowej konstytucji o liturgii, która stwierdza, iż „obchodząc misteria odkupienia [z biegiem roku liturgicznego], Kościół otwiera bogactwo zbawczych czynów i zasług swojego Pana, tak że

[24] PIUS XII. *Encyklika „Mediator Dei et hominum". O świętej Liturgii*. Warszawa: Te Deum 2010 s. 67. Naukę Piusa XII o skuteczności roku liturgicznego Stanisław Czerwik ujmuje w następujących punktach: (1) misteria Chrystusa obchodzone w ciągu roku są wzniosłymi przykładami chrześcijańskiej doskonałości; (2) każde z tych wydarzeń było we właściwy sobie sposób przyczyną zbawienia i źródłem łaski Bożej, z racji zasług i wstawienniczej modlitwy Chrystusa. Stąd wydarzenia te oddziałują nadal z trwałą skutecznością; (3) Kościół, który swoim dzieciom przedstawia do kontemplacji misteria Odkupiciela, swoimi modlitwami wyprasza niebieskie dary, dzięki czemu duch tychże misteriów mocą Chrystusa przenika wiernych; (4) z tych misteriów wierni mogą czerpać życiodajną siłę jak gałązki z drzewa oraz członki z Głowy. Dzięki temu stopniowo i w trudzie dokonuje się w nich przemiana i wzrost „aż do miary wielkości według Pełni Chrystusa" (por. Ef 4, 13). Syn Boży przez wcielenie stał się dla ludzkości źródłem nadprzyrodzonego życia jak krzew winny i głowa w ludzkim ciele. Wydarzenia Jego ziemskiego życia kryją w sobie nieprzemijającą moc i skuteczność, której ludzie wszystkich czasów, wszczepieni we wspólnotę Kościoła, mogą doznawać we współpracy z łaską, która płynie z tych wydarzeń. Por. S. CZERWIK. *Homilia o misterium (misteriach) Chrystusa w cyklu roku liturgicznego.* „Przegląd Homiletyczny" 8: 2004 s. 48-49.

[25] Por. M. WORBS. *Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego* s. 108.

one uobecniają się niejako w każdym czasie, aby wierni zetknęli się z nimi i dostąpili łaski zbawienia" (KL 102). Zatem opisywana funkcja homilii polega również na wprowadzeniu w rok liturgiczny, jako czasu ciągłej Bożej obecności i działania, na ukazywaniu go, jako czasu „łaski od Pana" (por. Łk 4, 19), czasu wyzwolenia, zbawczego *kairos*[26]. Homilista nie może więc ukazywać powracanych rokrocznie uroczystości i okresów roku liturgicznego jedynie jako elementów suchej obrzędowości czy też pełnej sentymentalizmu tradycji Kościoła[27], lecz jako Chrystusa przychodzącego do nas w aspekcie danego misterium. Dla przykładu, kiedy Guardini komentuje sens Adwentu, nie ukazuje go jako sentymentalne oczekiwanie na Święta Bożego Narodzenia, ale mocno podkreśla, że w tym okresie liturgicznym to wszystko, co stało się w przeszłości, musi dokonać się w życiu każdego wiernego. Adwent jest czasem, w którym każdy człowiek musi uświadomić sobie, że Chrystus jest jego jedynym Zbawicielem, dlatego potrzebuje go tak, jak wyschnięta ziemia potrzebuje deszczu. Chrześcijanin ma doświadczyć pełnego tęsknoty oczekiwania na Niego, ale – co ważne – także Jego stopniowego przychodzenia. Adwent jest bowiem nieustannym zbliżaniem się Zbawiciela ku człowiekowi, aby mógł On ogarnąć jego los swoją miłością, oświecić jego ducha i skłonić jego wolę do czynienia sprawiedliwości[28].

3. PRZERZUCANIE POMOSTU MIĘDZY LITURGIĄ SŁOWA A LITURGIĄ EUCHARYSTYCZNĄ

Obok roku liturgicznego, ważną funkcję we wprowadzaniu w treść uobecnianego w Eucharystii misterium Chrystusa pełni proklamowane w niej słowo Boże. Dlatego homilia powinna stanowić swego rodzaju pomost między liturgią słowa a liturgią eucharystyczną, przez który będzie można przeprowadzić wiernych od proklamowanego słowa do istoty celebrowanego misterium. Te dwie części Mszy św. wzajemnie się dopełniają i wyjaśniają. Trafnie oddają to słowa Benedykta XVI: „Eucharystia otwiera

[26] Por. S. DYK. *Mistagogiczna natura i funkcja homilii* s. 109.

[27] Nietrudno zauważyć, iż wielu wiernych tak właśnie przeżywa rok liturgiczny. Pomijając już stwierdzenie typu „magia świąt" w odniesieniu do okresu Narodzenia Pańskiego, można dostrzec wśród niektórych pewną tęsknotę np. za okresami Adwentu czy Wielkiego Postu, która jednak nie wypływa ze świadomości, że są to okresy szczególnego działania Zbawiciela, ale ze względu na ich „wyjątkowy klimat".

[28] Por. M. WORBS. *Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego* s. 108.

nas na zrozumienie Pisma świętego, tak jak Pismo święte oświeca i wyjaśnia tajemnicę eucharystyczną"[29]. Ich wzajemną relację można porównać do relacji między obiema częściami Pisma św. Tak jak w Nowym Testamencie odkrywa się najgłębsze znaczenie Starego Testamentu, a Stary Testament pozwala właściwie odczytać i zrozumieć Nowy, tak Pismo św. wyjaśnia, czym jest liturgia, zaś w świetle liturgii Pismo św. nabiera najgłębszego – a co za tym idzie – najbardziej prawdziwego znaczenia.

Liturgia słowa jest czasem odsłaniania znaczenia liturgii eucharystycznej, czyli tego, co za chwilę będzie celebrowane. Słowo Boże odsłania przed wiernymi głębię misterium Chrystusa, które jest uobecniane „tu i teraz" w Eucharystii. Homilista wprowadzając w najgłębsze znaczenie celebracji misterium sprawia, że wierni nie przeżywają jej na sposób magiczny, tzn. jako zespołu czynności, które niosą ze sobą jakąś siłę, ale trudno do końca powiedzieć jaką. Liturgia słowa prowadzi do liturgii eucharystycznej, rozbudzając i ożywiając wiarę wspólnoty. Dzięki temu pozwala rozpoznać celebrację jako znak obecności i działania Chrystusa. Ukazuje też, w jaki sposób On działa, odsłaniając jakiś aspekt Jego misterium[30]. Staje się w ten sposób swego rodzaju „drogą", po której homilista prowadzi wiernych do spotkania z Chrystusem obecnym i działającym w Eucharystii. Tę intuicję potwierdza Wprowadzenie do Lekcjonarza, w którym stwierdza się, że „posługa sakramentalna wymaga przepowiadania słowa, ponieważ są to sakramenty wiary, która rodzi się ze słowa i nim się karmi"[31].

Inny kierunek łączności pomiędzy dwoma częściami Mszy św. prowadzi od liturgii eucharystycznej do liturgii słowa lub – ujmując tę kwestię szerzej – od liturgii do Pisma św. Skoro bowiem w Eucharystii uobecnia się misterium paschalne, o którym mówią Pisma, to cała jej dynamika staje się kluczem hermeneutycznym, który pozwala odnaleźć ich najgłębsze znaczenie. Echo tej intuicji odnajdujemy np. w słowach papieża Benedykta XVI:

> Aby słowo Boże było dobrze zrozumiane, powinno być wysłuchane i przyjęte w […] świadomości jego jedności z sakramentem Eucharystii. W rzeczywistości słowo, które głosimy i którego słuchamy, jest Słowem, które stało się Ciałem (por. J 1, 14).

---

[29] BENEDYKT XVI. *Adhortacja apostolska „Verbum Domini". O słowie Bożym w życiu i misji Kościoła*. Kraków: Wydawnictwo „M" 2010 nr 55.

[30] Por. P. KULBACKI. *Sakramentalny wymiar słowa Bożego w liturgii.* W: *Moc Słowa Pańskiego* s. 199.

[31] WLM 10.

> Ma ono wewnętrzne odniesienie do osoby Chrystusa oraz do Jego sakramentalnej obecności[32].

W bardzo obrazowy sposób ukazuje tę kwestię Raniero Cantalamessa:

> W pierwszym czytaniu opowiedziany jest epizod o Bogu, który mówi do Mojżesza z krzaku gorejącego: oto my jesteśmy na Mszy św. przed prawdziwym krzakiem gorejącym… U proroka Izajasza czyta się, że otrzymuje on do ust węgiel żarzący, który go oczyszcza na misję: oto my jesteśmy tymi, którzy za chwilę mają przyjąć prawdziwy węgiel żarzący – Tego, który przyszedł rzucić ogień na ziemię. Ezechiel jest zaproszony, aby spożył zwój przepowiedni prorockich: oto my za chwilę będziemy spożywać Tego, który jest samym Słowem, uczynionym Ciałem i Chlebem… Sprawa staje się jeszcze bardziej jasna, kiedy ze Starego Testamentu przechodzimy do Nowego, z pierwszego czytania do Ewangelii. Kobieta, która cierpiała na krwotok, jest pewna, że będzie uzdrowiona, jeśli zdoła dotknąć rąbka płaszcza Jezusa: cóż powiedzieć o nas, którzy dotykamy o wiele więcej niż tylko Jego płaszcza?[33].

Jeśli patrzy się na słowo Boże przez pryzmat dynamiki Eucharystii, która jest doskonałą ofiarą, jaką Jezus – Syn zanosi w Duchu Świętym swojemu niebieskiemu Ojcu w akcie uwielbienia i za zbawienie świata, to można w nim odkryć zupełnie nowe pokłady treści. Odczytując np. przypowieść o synu marnotrawnym i miłosiernym ojcu (por. Łk 15, 11-32) można dostrzec, że opowiada ją Ten, którego relacja z Ojcem jest najgłębsza i który przyszedł na świat po to, aby wprowadzić ludzkość w tę swoją z Nim relację. Jezus – Syn chce każdego człowieka przyprowadzić na nowo do Ojca. Zarówno tego, który jak syn marnotrawny pogrążył się w grzechu, jak i tego, który na wzór starszego syna przeżywa swoją relację z Bogiem Ojcem w kategoriach religijności służalczej. Chrystus czyni to właśnie w czasie Eucharystii. Nie tylko objawia, jaki naprawdę jest Ojciec, ale chce także włączyć człowieka w swoją z Nim relację, która wyraża się w Ofierze uwielbienia. Pragnie sprawić, by każdy – tak jak On – mógł czuć się umiłowanym synem Ojca. Gdy człowiek zjednoczy się z Synem i Jego ofiarą składaną Ojcu, wtedy będzie uwolniony od postawy pierwszego i drugiego syna. Najpełniej to zjednoczenie dokonuje się w Komunii św. Ona sprawia, że człowiek „przemienia się" w Tego, którego przyjmuje i staje się „synem w Synu". A zatem

---

[32] BENEDYKT XVI. *Adhortacja apostolska „Sacramentum Caritatis". O eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła*. Kraków 2007: Wydawnictwo „M" nr 45.

[33] R. CANTALAMESSA. *«Jezus zaczął głosić». Słowo Boże w życiu Chrystusa i misji Kościoła*. W: *Słowo Boże w życiu i misji Kościoła*. Red. S. SZYMIK. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009 s. 120.

dynamika Eucharystii pozwala odkryć najgłębszy sens omawianej przypowieści, ale także i całego Pisma św. Szczególnym kluczem do takiej pogłębionej interpretacji czytań biblijnych proklamowanych w czasie liturgii słowa są teksty modlitw liturgicznych związanych z daną celebracją[34]. W nich ta trynitarna dynamika Eucharystii jest szczególnie poświadczona.

4. DOPROWADZANIE DO OWOCNEGO PRZYJĘCIA CHRYSTUSA W KOMUNII ŚW.

Homilista powinien podkreślać realną obecność i działanie Chrystusa w danej Eucharystii. Może to uczynić, stosując w swoich wypowiedziach wyrażenia takie, jak „dzisiaj", „teraz", „tutaj", a także używając czasu teraźniejszego, np. „dzisiaj Chrystus staje między nami, jak przy uczniach idących do Emaus", „w tej Eucharystii patrzy na ciebie tak, jak na Zacheusza, żeby wyciągnąć cię z ukrycia", „właśnie teraz chce uzdrowić twoje serce", „On modlił się za swoich uczniów nie tylko w Wieczerniku, On teraz prosi Ojca za każdego i każdą z nas" itp. W ten sposób homilista będzie rozbudzał u swoich słuchaczy wiarę w rzeczywiste działanie zbawcze Chrystusa w każdej Eucharystii[35]. W przepowiadaniu w ramach celebracji liturgicznej powinno nieustannie rozbrzmiewać echo słów, które Jezus wypowiedział, wskazując na samego siebie: „Oto tu i teraz jest coś więcej niż Salomon! Oto tu i teraz jest coś więcej niż Jonasz!" (por. Mt 12, 41-42). Dyrektorium homiletyczne przypomina, że homilia powinna przygotować wspólnotę do celebrowania Eucharystii i rozpoznania, że dzięki tej celebracji prawdziwie mają udział w misterium śmierci i zmartwychwstania Pana. Powinna być pojmowana jako okazja, aby wraz z Apostołem Pawłem ponownie przypomnieć: „Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?" (1 Kor 10, 16)[36]. To stwierdzenie prowadzi do ważnego wniosku. Ponieważ obecność Chrystusa osiąga swoją pełnię pod konsekrowanymi postaciami chleba i wina, dlatego homilia powinna przygotowywać i prowadzić wiernych do przyjęcia Go w Komunii św. Podkreśla to papież Franciszek w adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium*, stwierdzając: „gdy

[34] Por. DH 11.

[35] Por. M. DĄBRÓWKA. *Homilia wprowadzaniem w misterium/misteria Chrystusa*. „Studia Leopoliensia" 7: 2014 s. 181-182.

[36] Por. DH 13.

przepowiadanie urzeczywistnia się w kontekście liturgii […] domaga się, aby […] ukierunkowało zgromadzenie, a także kaznodzieję, ku komunii z Chrystusem w Eucharystii, przemieniającej życie”[37]. Homilista powinien zatem rozpalić w wiernych pragnienie zjednoczenia się ze Zbawicielem w Komunii św. W niej mogą bowiem dostąpić Jego zbawczego działania, o którym usłyszeli w homilii. Poprzez to zjednoczenie Chrystus może dokonywać w ich sercach tego wszystkiego, czego dokonał w życiu ludzi, których spotkał, a o czym mówi odczytana Ewangelia. Komunia św. jest jednocześnie zjednoczeniem z Tym, który nie tylko naucza, ale przede wszystkim uzdalnia do tego, by tę naukę wypełnić w życiu. Dzięki temu w wiernych będzie wzrastała świadomość, że uczestnictwo w Eucharystii bez sakramentalnego zjednoczenia z Chrystusem jest niepełne, bo odcina człowieka od najwyższej formy obecności Zbawiciela i Jego przemieniającego działania.

5. WNIOSKI KOŃCOWE

Warto podkreślić, że skoro – jak stwierdza Migut – dostrzeganie żywej obecności Chrystusa w liturgii Kościoła zabezpiecza celebrację liturgiczną przed redukowaniem jej do „minimalizmu dogmatycznego”, czyli sprowadzania jej jedynie do materii i formy, oraz „minimalizmu celebracyjnego”, czyli popadania w rubrycyzm[38], to w analogiczny sposób może ono „ocalić” homilię. Homilista, który w sposób wyraźny będzie sobie uświadamiał, że „tu i teraz” w celebracji rzeczywiście obecny jest żywy Chrystus przychodzący, aby zbawiać człowieka, odczuje pewien niedosyt, jeśli w swoim przepowiadaniu nie wskaże na Jego obecność i działanie w Eucharystii. Ta świadomość zabezpieczy go także przed sprowadzaniem homilii do katechezy na temat zupełnie niezwiązany z liturgią i czytaniami wyznaczonymi na dany dzień, egzegezy tekstu biblijnego, pouczenia moralnego, czy osobistego świadectwa. Przed takim traktowaniem homilii przestrzega wyraźnie Dyrektorium homiletyczne[39]. Do takiego pomijania w przepowiadaniu życiodajnej obecności Boga w liturgii, a skupianiu się na nauczaniu prawd wiary i moralności, można odnieść skargę Boga wypowiedzianą w Księdze proroka Jeremiasza: „opuścili Mnie, źródło żywej wody, żeby wykopać sobie cyster-

[37] FRANCISZEK. *Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium”. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie*. Kraków: Wydawnictwo „M” 2013 nr 138.

[38] Por. B. MIGUT. *Misteryjna natura liturgii* s. 172-173.

[39] Por. DH 6.

ny, cysterny popękane, które nie utrzymują wody" (Jr 2, 13). To źródło życiodajnej siły tryska bowiem w liturgii. Rozważając ten obraz warto zauważyć, że oprócz występującego często problemu nieszczelności cystern (co sprawiało, że wyciekała z nich woda, która w Palestynie jest bezcenna), deszczówka w nich zgromadzona była z natury rzeczy o wiele gorszej jakości od wody czerpanej bezpośrednio ze źródła. Mogła stać się powodem choroby, albo nawet śmierci. Również ten fakt można wykorzystać, opisując różnicę między homilią wskazującą na żywą i zbawczą obecność Chrystusa w Eucharystii a przepowiadaniem w ramach liturgii, które zupełnie pomija tę rzeczywistość. Dla przykładu, we współczesnym głoszeniu słowa Bożego często występuje błąd moralizatorstwa polegający m.in. na stawianiu wiernym wymagań wynikających wprawdzie z Bożego prawa, lecz bez wskazania na źródło łaski, które umożliwia ich wypełnienie[40]. Przypomina to nakładanie na ludzi ciężarów, które stają się nie do uniesienia (por. Łk 11, 46) bez pomocy Pana, dzięki któremu „jarzmo staje się słodkie, a brzemię lekkie" (Mt 11, 29-30). Dzięki Jego łasce wypełnia się bowiem w człowieku to, co nakazuje Prawo (por. Rz 8, 1-4). Takie moralizujące przepowiadanie, bez wskazania na łaskę, której udziela Chrystus obecny w celebracji liturgicznej – czego obrazem jest picie wody z „popękanych cystern" – może faktycznie prowadzić wiernych do duchowej choroby lub śmierci. Zostają bowiem pouczeni, co należy czynić, ale nie wiedzą, skąd czerpać do tego siłę. W ten sposób na nowo zostają zamknięci w „niewoli Prawa" (Rz 7, 7-25). Być może zatem nieprzypadkowo puste cysterny, w których pozostało jedynie błoto, stawały się także więzieniem dla ludzi (por. Rdz 37, 24; Jr 38, 6; Lm 3, 53; Ps 40, 3; 69, 15).

*

Przedstawione w tym artykule argumenty wskazują, że pominięcie w treści homilii zbawczej obecności Chrystusa w Eucharystii jest dużym zaniedbaniem. Sprawia ono, że homilia, zamiast być elementem łączącym liturgię słowa z liturgią eucharystyczną, staje się swego rodzaju antraktem w celebracji liturgicznej, a zamiast wskazywać na żywą i zbawczą obecność Chrystusa „tu i teraz" w Eucharystii, ukazuje Go jako kogoś odległego lub działa-

[40] Por. H. ŁYSY. *Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa?* W: *Z zagadnień współczesnej homiletyki*. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Poligrafia Salezjańska 1993 s. 80-82; K. PANUŚ. *Sztuka głoszenia kazań*. Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008 s. 224-226.

jącego dopiero „poza murami kościoła", w codziennym życiu słuchaczy. Po przygotowaniu treści homilii warto się więc zawsze zastanowić, czy zrobiłoby jakąkolwiek różnicę wygłoszenie jej w czasie nabożeństwa słowa Bożego, czyli poza Eucharystią. Jeśli bowiem jest w niej odniesienie wyłącznie do słowa Bożego i życia słuchaczy, a brak w niej elementu przygotowującego wspólnotę do celebrowania Eucharystii i do rozpoznania, że w tej celebracji zgromadzeni naprawdę biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Pana, to znaczy, że nie jest ona tym, czym być powinna.

BIBLIOGRAFIA

BENEDYKT XVI: Encyklika „Deus Caritas est". O miłości chrześcijańskiej. Kraków: Wydawnictwo „M" 2006.

CANTALAMESSA R.: „Jezus zaczął głosić". Słowo Boże w życiu Chrystusa i misji Kościoła. W: Słowo Boże w życiu i misji Kościoła. Red. S. Szymik. Lublin: Wydawnictwo KUL 2009 s. 115-129.

CZERWIK S.: Homilia o misterium (misteriach) Chrystusa w cyklu roku liturgicznego. „Przegląd Homiletyczny" 8: 2004 s. 45-57.

DĄBRÓWKA M.: Homilia wprowadzaniem w misterium/misteria Chrystusa. „Studia Leopoliensia" 7: 2014 s. 175-182.

DYK S.: Mistagogiczna natura i funkcja homilii. „Przegląd Homiletyczny" 11: 2007 s. 103-111.

FRANCISZEK: Adhortacja apostolska „Evangelii gaudium". O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie. Kraków: Wydawnictwo „M" 2013.

GŁOWA W.: Liturgia miejscem i źródłem przepowiadania. Przemyśl: Wydawnictwo Archidiecezji Przemyskiej 1999.

GRZEŚKOWIAK J.: Liturgia dziś. Katowice: Księgarnia św. Jacka 1982.

KONGREGACJA DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW: Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego z trzeciego wydania Mszału Rzymskiego. Poznań: Pallottinum 2006.

KULBACKI P.: Sakramentalny wymiar słowa Bożego w liturgii. W: Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska „Verbum Domini" w refleksji biblijno-teologicznej. Red. B. MIGUT, A. PIWOWAR. Lublin: Wydawnictwo KUL 2012 s. 193-211.

KWIECIEŃ T.: Krótki przewodnik po Mszy świętej. Kraków: Kairos 2004.

ŁYSY H.: Kazanie katechizmowe czy homilia w kościelnej posłudze słowa? W: Z zagadnień współczesnej homiletyki. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Poligrafia Salezjańska 1993 s. 61-96.

MIGUT B.: Misteryjna natura liturgii. „Roczniki Liturgiczno-Homiletyczne" 1(57) 2010 s. 159-183.

MIGUT B.: Rok liturgiczny a Eucharystia. W: „Misterium Chrystusa w roku liturgicznym". Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej. Red. J. NOWAK. Poznań: Hlondianum 2012 s. 115-124.

MIGUT B.: Rok liturgiczny aktualizacją misterium Chrystusa. „Roczniki Liturgiczne" 1 (56) 2009 s. 271-296.

OSTROWSKI D.: Lekcjonarz – eklezjalną interpretacją słowa Bożego (Hermeneutyka Lekcjonarza mszalnego). W: Moc Słowa Pańskiego. Adhortacja apostolska „Verbum Domini" w refleksji biblijno-teologicznej. Red. B. MIGUT, A. PIWOWAR. Lublin: Wydawnictwo KUL 2012 s. 175-191.

PAŁĘCKI W.: Paschalny charakter roku liturgicznego w misteriologii. W: „Misterium Chrystusa w roku liturgicznym". Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej. Red. J. NOWAK. Poznań: Hlondianum 2012 s. 81-101.

PANUŚ K.: Sztuka głoszenia kazań. Kraków: Wydawnictwo Salwator 2008.

PIUS XII: Encyklika „Mediator Dei et hominum". O świętej Liturgii. Warszawa: Te Deum 2010.

SIWEK G.: Blaski i cienie współczesnego przepowiadania. Przewodnik dla kaznodziejów i homilistów. Kraków: Wydawnictwo „M" 2007.

SIWEK G.: Zbawcza skuteczność liturgicznego przepowiadania. W: Liturgia i przepowiadanie. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Wydawnictwo „M" 2010 s. 247-268.

ŚWIERZAWSKI W.: Kaznodzieja jako mystagog. W: Sługa Słowa. Red. W. PRZYCZYNA. Kraków: Poligrafia Salezjańska 1997 s. 109-118.

WORBS M.: Chrystocentryzm roku liturgicznego według Romana Guardiniego. W: „Misterium Chrystusa w roku liturgicznym". Księga pamiątkowa dedykowana Księdzu Profesorowi Bogusławowi Nadolskiemu TChr z okazji 55-lecia Święceń Kapłańskich i 50-lecia pracy naukowej. Red. J. NOWAK. Poznań: Hlondianum 2012 s. 102-114.

HOMILIA DOPROWADZANIEM DO SPOTKANIA Z CHRYSTUSEM W EUCHARYSTII

S t r e s z c z e n i e

Prezentowany artykuł ukazuje homilię jako przestrzeń doprowadzania do spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Jednym z trzech podstawowych zdań, jakie autorzy najnowszego Dyrektorium homiletycznego wyznaczają homilii, jest bowiem przygotowanie wspólnoty do celebrowania Eucharystii i do rozpoznania, że dzięki niej zgromadzeni naprawdę biorą udział w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Pana. Homilista powinien pamiętać, że Chrystus jest obecny w Eucharystii nie tylko po to, by Go adorować, ale przede wszystkim by zbawiać człowieka i uwielbiać Ojca. Głównym zadaniem homilii jest wprowadzenie w to zbawcze działanie Chrystusa poprzez ukazanie znaczenia celebrowanego misterium. Dokonuje się to poprzez odwołanie się do wspominanej w Eucharystii tajemnicy roku liturgicznego oraz proklamowanego w niej słowa Bożego. Przepowiadanie, które wskazuje na zbawczą obecność Chrystusa w liturgii, z pewnością zabezpieczy homilistę przed błędem moralizatorstwa.

Słowa kluczowe: homilia, liturgia, mistagogia, misterium Chrystusa.